

# Wychowawcza funkcja plastyki w pracy

## z uczniem niepełnosprawnym intelektualnie

Piotr Sobolewski

Tradycyjny sposób prowadzenia lekcji plastyki sprowadza się do powtarzania schematu: wstęp (wprowadzenie do zadania) – rozwinięcie (praca uczniów) – zakończenie (podsumowanie, ocena). Staram się, aby uczeń pracował tak długo, aż osiągnie najlepszy efekt – na miarę swoich możliwości. Dopiero wówczas wykonana praca może go autentycznie cieszyć. Z uczniem upośledzonym umysłowo trzeba pracować na granicy jego możliwości. Sprzyja temu mała liczebność klas i możliwość pracy indywidualnej. Uczniowie bardzo potrzebują rozmowy, indywidualnej i zbiorowej. Wiąże się z tym pewne niebezpieczeństwo, jeżeli chodzi o postawę nauczyciela, postawę opartą na emocjach: „dajemy dzieciom tyle serca”. Na pierwszy rzut oka taka postawa jest bardzo pożądana. Dajemy dzieciom tyle serca. Ale którym dzieciom? Tym grzecznym, uległym, posłusznym, miłym – na pewno tak. A co dajemy tym nieposłusznym, niegrzecznym, zbuntowanym, wulgarnym? Czy przypadkiem nie odwrotność tego, co dajemy grzecznym dzieciom? Podstawą profesji nauczycielskiej jest stwierdzenie, że człowiek jest wartością samą w sobie, więc

zanim go osądzimy i przybierzemy wobec niego taką czy inną postawę, spróbujmy go zrozumieć. Każdy uczeń oczekuje od nauczyciela podmiotowego, indywidualnego traktowania i, chociaż nie umie tego nazwać i powiedzieć, to doskonale wyczuwa, czy dla nauczyciela jest podmiotem, czy przedmiotem.

Nadrzędnym celem ogólnym, jaki stawiam w mojej pracy, jest przygotowanie ucznia do uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze. Uczestnictwo w kulturze to znajomość kodu kulturowego obejmującego zbiór wartości, zachowań, znaków, symboli. Umiejętność odczytywania go jest podstawą dostosowania do norm społecznych. Prowadzę więc lekcje poświęcone symbolicznie koloru, znakom graficznym, przedstawieniom symbolicznym (pokaz wybranych reprodukcji malarskich). Często nawiązuję do kultury antycznej i wątków biblijnych, które poszerzają znajomość wyrażeń z potocznego języka: Sodoma i Gomora, plagi egipskie, ciemności egipskie, wieża Babel, pięta Achillesa, koń trojański itp. Inny rodzaj symboliki stosowanej w języku potocznym to symbolika związana ze zwierzę-

tami. To przysłowia i powiedzenia, w których człowiek poszczególnym zwierzętom przypisuje własne cechy: uparty jak osioł, zdrowy jak ryba, brudny jak świnia, wilczy apetyt, mrówcza pracowitość, dumny jak paw itd. Efektem takich lekcji jest praca ilustracyjna (łatwiejsza wersja zadania) lub symboliczna (trudniejsza wersja). Należy dodać, że osoby upośledzone umysłowo w stopniu lekkim wykazują duże zróżnicowanie pod względem niedorozwoju czynności poznawczych i wynikających stąd indywidualnych możliwości.

Ucząc przedmiotu „mniej ważnego” (sam siebie uważam za wychowawcę estetycznego, terapeutę, nie nauczyciela plastyki), nie muszę sięgać po strach jako metodę wyzwiania motywacji. Jeżeli uczeń nie chce wykonać określonego zadania, nie zmuszam go, nie grożę, nie stawiam mu rzędu jedynek. Staram się znaleźć przyczynę jego niechęci. Często jest to zaniżona samoocena, brak wiary we własne możliwości, strach przed ośmieszeniem wobec innych uczniów, chwilowy stan emocjonalny. Po rozpoznaniu przyczyny (analiza zachowania, rozmowa) szukam me-

tody wyzwalającej aktywność ucznia. Podstawowa zasada to stworzyć takie warunki, tak modyfikować zadania, tak zachowywać się wobec ucznia, żeby mógł on pokazać swoje najlepsze strony. Najczęściej na efekty nie trzeba długo czekać. Prace ilustracyjne moich uczniów w większości są ubogie pod względem środków wyrazu, schematyczne, słabe technicznie, ale wyrażają prawdziwe emocje. W tradycyjnym rozumieniu plastyki jako przedmiotu nauczania oceniany jest wizualny efekt pracy: ładny albo nieładny rysunek. Jeżeli nie oceniają plastycy, kryteria owej „ładności” najczęściej mają odniesienie do landszaftu z pokoju prababci (przełom XIX i XX wieku).

Najważniejsze nie jest to, co zostaje na papierze, ale to, co zostaje w umyśle ucznia. Mogą to pojąć tylko ci, którzy sami są twórcami. Laicy nie są w stanie zrozumieć przeżyć towarzyszących procesowi twórczemu, jego wartości terapeutycznych i oczyszczających. To, co zostaje na płótnie pod względem formalnym, jest wynikiem wykształcenia plastycznego, sprawności technicznej twórcy, ale treść obrazu jest wynikiem obserwacji, filozofii życiowej, a przede wszystkim emocjonalnego przeżywania świata, afirmacji lub buntu, sprzeciwu, jest formą kontaktu z otoczeniem.

Ucząc dzieci dotknięte upośledzeniem umysłowym, mam świadomość, że mają one problemy z dostosowaniem się do obowiązujących norm społecznych, wykazują nierównowagę emocjonalną, mogą stwarzać problemy wychowawcze. Czy nie są to cechy przypisywane artystom? Czy to nie artyści mają problem ze zrozumieniem norm społecznych i dostosowaniem się do nich? Czy często nie są osobami samotnymi (nawet gdy mają rodziny i otacza ich grono znajomych), czy nie sprawiają

„problemów wychowawczych”? Osoby upośledzone umysłowo przekraczają dolną kreskę tak zwanej normy, artyści kreskę górną. Zdziwiające jest, że wykazują podobne zachowania. Wspólnym mianownikiem tych zachowań jest poczucie inności. Dla prawdziwego artysty twórczość jest formą autoterapii. Podobnie u osób z upośledzeniem umysłowym twórczość prowadzi do wzbogacenia świata wewnętrznego, zwiększa zdolność poznawania, rozumienia i przeżywania rzeczywistości.

Kultura to także świat przedmiotów. Niezwykle istotna jest jej funkcja użytkowa i dekoracyjna. Człowiek od prehistorii do chwili obecnej tworzy przedmioty, które nie tylko ułatwiają życie, uniezależniają go od przyrody, pełnią określone funkcje użytkowe, ale także pełnią funkcje dekoracyjne, zaspokajają wrodzoną człowiekowi potrzebę piękna. Nasza epoka przy całej wspaniałości osiągnięć technicznych w coraz większym stopniu pozbawia nas przedmiotów o charakterze indywidualnym, niepowtarzalnym, przedmiotów, które mają duszę. Tym większa wartość drobiazków, które straciły funkcje użytkowe, ale przywołują wspomnienia, zawierają w sobie ładunek emocji sprzed wielu lat, często są wspomnieniem po tych, którzy już odeszli. Przedmioty, które otaczały i otaczają człowieka, są świadectwem jego zdolności twórczych, możliwości technicznych danej epoki, zawierają myśl i pracę człowieka, dlatego należy je szanować. Przedmioty żyją krótko lub długo, ulegają zniszczeniu i stają się śmieciami zanieczyszczającym środowisko. Często wprowadzam wątki ekologiczne, ale staram się to robić bez natrętnej dydaktyki. Lekcje poświęcone przedmiotom obejmują tematy martwej natury – „praca z obserwacji”, projekty przedmiotów ze szczególnym uwzględnieniem

funkcji estetycznej, personifikacja przedmiotów, „dziwne” przedmioty. „Prace z obserwacji” skupiają uwagę uczniów na proporcjach, budowie, konstrukcji przedmiotów, układzie światła i cienia, a więc rozwijają czynności poznawcze: spostrzeganie, uwagę, myślenie. Przedmioty projektowane przez uczniów najczęściej są proste, ale nierzadko zaskakują oryginalnymi ornamentami geometrycznymi, rzadziej roślinnymi. Kompozycja geometryczna jest tematem szczególnie ważnym. Wyobraźnia uczniów, uwolniona od konieczności przedstawiania konkretnych kształtów (z którymi mają problemy), przeniesiona w abstrakcyjny świat figur geometrycznych i koloru, daje zaskakujące efekty. Są to zadania, które uczniowie wykonują bardzo chętnie, wykazując przy tym wiele cierpliwości; to zadania, które doskonale rozwijają wyobraźnię.

Tematem sprawiającym szczególnie wiele problemów jest rysunek człowieka, uchwycenie proporcji, przedstawienie ruchu. Efekty rysunkowe są bardzo różne, ale ważniejsze jest skupienie uwagi uczniów na pięknie budowy ludzkiego ciała, na genialnym, niepowtarzalnym, uniwersalnym narzędziu, jakim jest ludzka ręka. Podczas swoich lekcji często nawiązuję do treści nauczania innych szkolnych przedmiotów, starając się przekonać uczniów, że wiedzę o świecie trzeba traktować całościowo i odnosić ją do tego, co spostrzegają w codziennym życiu.

To w dużym skrócie najważniejsze elementy mojej koncepcji wykorzystania terapeutycznych, poznawczych i wychowawczych funkcji sztuki na lekcjach plastyki z uczniem upośledzonym umysłowo w stopniu lekkim. Jestem przekonany, że dokonując niewielkich modyfikacji, z powodzeniem można ją wykorzystać w pracy

z uczniem w normie intelektualnej. Kształcenie i wychowywanie lekko upośledzonych umysłowo leży na pograniczu szkolnictwa masowego i specjalnego. Ze względu na dobro ucznia powinno być realizowane na terenie odrębnej szkoły, ale nie „gorszej”, tylko szkoły dla uczniów o szczególnych potrzebach edukacyjnych. Ludzie mają niezbywalne prawo mieć różne szczególne potrzeby: *Gdyby wszyscy mieli to samo, nikt nikomu nie byłby potrzebny.* (ks. J. Twardowski).

Moja praca nie jest zapewne efektywna. Nie opiera się na bogactwie technik plastycznych, spektakularnych osiągnięciach ucznia, nie promuje nauczyciela, nie przysparza mu uznania. Trudno. Jestem jednak przekonany, że jest to koncepcja słuszna, służąca uczniowi, przygotowująca go do życia w świecie społecznym i wzbogacająca świat wewnętrzny. Lekcje plastyki wymagają zaangażowania intelektualnego i emocjonalnego. Nie używam wyszukanych środków dydaktycznych. Najczęściej są to reprodukcje

malarstwa, fotografie, własne rysunki, głównie plenerowe, własne prace malarskie, rysunki wykonywane na tablicy lub papierze. Odwołuję się do widoku z okna, do przedmiotów znajdujących się w klasie, do pamięci i wyobraźni uczniów. Mam wrażenie, że doskonaląc proces dydaktyczny, współczesna pedagogika zbyt mało uwagi poświęca wyobraźni ucznia. Opieram się w swojej pracy na polskiej koncepcji wychowania estetycznego (S. Szuman, I. Wojnar, S. Poppek), na wieloletnich obserwacjach pracy innych nauczycieli, wnioskach wyciąganych z własnej pracy oraz rozpoznawanych potrzebach uczniów. Głównym źródłem inspiracji jest moja własna twórczość plastyczna (rysunek, malarstwo olejne) i różnorodne zainteresowania. Najważniejszą oceną mojej pracy jest pozytywna zmiana postaw moich uczniów i samodzielne i dobrowolnie wykonywane prace plastyczne, tworzone w domu dla własnej satysfakcji.

Artykuł 6 Karty Nauczyciela nakłada między innymi na nauczyciela obowiązek dążenia do pełni rozwoju własnej osobowości. Kiedy zaczynałem pracę w szkole, śmieszył mnie ten zapis, bo co ma robić nauczyciel, który osiągnie pełnię rozwoju własnej osobowości? Nie rozumiałem wówczas, jak wielkim zagrożeniem dla nauczyciela jest stagnacja, popadanie w stereotypy, uprzedzenia, schematy myślowe, nawyki. Dzisiaj, po wielu latach pracy, rozumiem, że pełnia rozwoju własnej osobowości jest jak linia horyzontu. Istnieje, ale czy można do niej dojść? Można iść, można zatrzymać się i powiedzieć sobie, że wszystko już widziałem, wszystko wiem, rozumiem, potrafię, ale można wtedy umrzeć z nudów, a to najgorszy rodzaj śmierci.

---

**Autor jest  
nauczycielem plastyki  
w Zespole Szkół nr 1  
w Radomiu**

*Dobro i zło należy pamiętać wiecznie.*

*Dobro, ponieważ wspomnienie, że kiedyś  
nam je wyświadczone, uszlachetnia nas.*

*Zło, ponieważ od chwili,  
w której nam je wyrządzono,  
spoczywa na nas obowiązek  
odpłatnienia zań dobrem.*

Mikołaj Gogol – *Aforyzmy Gogol*